

Ile kosztuje wolność?

Ktoś mógłby zapytać; po co nam wolność, skoro mamy telewizję? Wystarczy włączyć tv i mam wszystko; rozrywkę, naukę, wiedzę, informacje, pogodę, wszystko co nam do szczęścia potrzebne. Fachowcy zadbają o to, by nam niczego nie zabrakło. Wystarczy, że w telewizji wystąpi poważny gość w poważnym garniturze, z poważną maską wiedzy i mądrości, i poważnym głosem powie, że dzisiaj umarło na coś czego nie ma tylko 200 pechowców, a zachorowało na coś czego nie ma tylko 20 tysięcy i już nasza żądza wiedzy jest zaspokojona. Wiemy wszystko co trzeba, więc dalej możemy spać w rytmie tańcu z gwiazdami czy finału Roland Garos, a jako środek uspokajający mamy kolejne bramki Lewandowskiego w bundeslidze albo boski głos głośnika zapewniającego, że jutro będzie tak samo jak dziś, czy wspaniale, wszak Rada Ministrów dba o to, by nam niczego nie brakowało. Dzięki telewizji nie tylko jesteśmy mądrzy, ale mamy też pewność świetlanej przyszłości do której konsekwentnie, może z drobnymi trudnościami, ale jednak uparcie kroczymy. W tak skonstruowanym nowym wspaniałym świecie nie ma miejsca na wolność, gdyż korzystanie z niej przez nieprzeszkolonych w tej dziedzinie ludzi, może skończyć się tylko katastrofą. Tylko szalenie mógłby pragnąć wolności w szklanym świecie, ze szklaną pogodą i szklanymi nadziejami, radościami oraz szklanymi autorytetami.

Po co nam wolność, skoro mamy pieniądze, za które możemy kupić wszystko, nawet przekonanie, że siedząc w popisowskiej klatce jesteśmy wolni i szczęśliwi. Wolność nam nie jest potrzebna w nowym mercedesie czy nawet oplu, gdyż samo posiadanie jest atrapą wolności. Mamy coraz więcej supermarketów i galerii, gdzie pieniądze dają wolność wyboru. Ty decydujesz czy kupić w Biedronce czy Lidlu, ty decydujesz czy kupić wyrób mlekopodobny zwany mlekiem, czy wyrób chlebpodobny zwany pieczywem, czy wyrób wędlinopodobny zwany szynką. Ty decydujesz czy twoja wolność operacyjna ma 32 czy 64 czy jeszcze więcej gigabajtów, a pamięć stała nie ma żadnego znaczenia, gdyż i tak szybko zapomnimy wszystkie zbrodnie i oszustwa dokonane przez bandytów (czytaj polityków), którzy nami rządzą niepodzielnie. Tak długo jak stać ciebie na hamburgera czy pizzę, nie potrzebujesz wolności, gdyż jej nadmiar mógłby spowodować poważne niestrawności intelektualne, a przecież tego chcielibyśmy unikać. Prawdziwa wolność możliwa jest tylko w monopolowym, tylko tam masz nieograniczony wybór i dowolność w wyborze środka, który ma zabić twoje sumienie, twoją wrażliwość, twoją odwagę i samodzielność w myśleniu i działaniu, a także złudzenie, że będąc niewolnikiem jednak jesteś wolny. Tylko dlatego monopol alkoholowy jest tak pieczołowicie przez rządzących strzeżony.

Po co nam wolność, skoro mam tak dużo kościołów. Wszelkie rozterki życiowe, wszelkie obawy związane z naszym losem po i przed śmiercią, wszelkie wątpliwości moralne i trudności związane z nieznośną ciężkością egzystencji, szybko i sprawnie

rozwiążą fachowcy od wolności zwanej religią. Nie musimy się bać śmierci ani życia, zdrady ani oszustwa, czynienia dobra jak i zła, zabijania małych dzieci i dużych ludzi zwanych przez niektórych pacjentami. Lekarze nie muszą bać się powolnego ale systematycznego niszczenia zdrowia swoich pacjentów, za pomocą tak zwanych lekarstw czy terapii. Rolnicy mogą bez skrępowań dalej niszczyć nasze zdrowie i życie dodając do uprawianych roślin każde możliwe świństwo i truciznę. Urzędnicy i policjanci mogą nas zmuszać do przestrzegania bezprawnych i idiotycznych przepisów, a politycy mogą kłamać jak z nut, że to wszystko jest dla naszego dobra. Duchowni są po to, aby skutecznie dać wszystkim rozgrzeszenie za ich łajdactwa i by mogli spokojnie spać myśląc, że są porządnymi obywatelami Nowego Wspaniałego świata. I wcale dużo za ten luksus nie żądają. Co łaska to tak niewinnie brzmi. Nie zastanawia cię to, że religijni przywódcy totalnie milczą dziś, kiedy głos wszystkich autorytetów powinien brzmieć głośno i wyraźnie; dość tego oszustwa, dość niszczenia narodu, dość zabijania niewinnych, głównie starszych ludzi? Wprawdzie kapłani milczą, ale kościoły nadal stoją i dają nam fałszywe ale jednak poczucie, że jednak trochę normalnie to w tym psychiatryku jest.

Po co nam wolność skoro mamy polityków i partie polityczne, które najlepiej potrafią zadbać o to, by nam niczego nie brakowało, także poczucia bycia wolnym. Jesteśmy tak bardzo przekonani, że politycy są po to, aby dbać o nasze dobro, że rezygnujemy dla tego przekonania z wszystkiego, a najbardziej z wolności. Zastanów się; partia odpowiedzialna za bezczelne, aroganckie, jawne, bezprawne i systematyczne zniewalanie, niszczenie, okradanie, oszukiwanie, narodu, nadal ma około 30% poparcia społeczeństwa? (może trochę mniej, może trochę więcej, ale nadal to porażająca liczba). Już to powinno nas zastanowić co się dzieje z naszym poczuciem godności i szacunku dla wolnej oceny poczynań przestępczej mafii zwanej władzą. *Partia pragnie władzy wyłącznie dla samej władzy. Nie obchodzi nas dobro ludzkości, obchodzi nas wyłącznie władza.* (G.Orwell 1984). Tylko wolny człowiek może właściwie ocenić czym jest władza i czym jest partia, która tą władzę posiada.

Wszystko dzieje się w głowie, a co dzieje się w głowach wszystkich, istnieje naprawdę. (G. Orwell 1984). Wolność jest bezcenna, tylko dlatego, że nie trzeba za nią nic płacić. To stan naszej głowy - naszego umysłu, stan w którym jednostka kieruje się nie informacjami z mass mediów, nie stanem swojego konta, nie głosem skorumpowanych moralnie duchownych, nie bezprawiem wymuszonym przez polityków, ale głosem wewnętrznym, głosem bezcennym, gdyż nie ma takich pieniędzy, za które moglibyśmy go kupić. To w naszych głowach jesteśmy wolnymi albo niewolnikami. I to za darmo. Wolność nie kosztuje nic, a mimo to dla większości jest to cena, na którą ich nie stać. Nie można przecież mieć coś wartościowego za darmo. Dlatego właśnie wolność chodzi po ulicach i szuka chętnych do jej nabycia.

Hej czy nie wiecie, nie macie władzy na świecie. (Kult). Żadna władza nie ma mocy zapanowania nad naszym umysłem. To my sami decydujemy czy w naszym

umyśle panuje wolność czy niewola. Wolność nie kosztuje nic, ale aby ją osiągnąć trzeba zrezygnować z wszystkiego, co ją zastępuje.

Jacek Poreda